

Ale był jazz!

Szóstka sympatycznych jazzamenów z Węgier od lat podbija europejskie sceny muzyczne. W minioną sobotę muzycy, grający tradycyjny, nowoorleański jazz, doprawony szczyptą humoru i ogromną dawką pozytywnej energii, już po raz drugi wystąpili na scenie Nyskiego Domu Kultury. Dixie Jam Session zawsze dbają o to, aby ich występy odróżniały się do siebie i tak było tym razem. Duży luz i naprawdę spora dawka improwizacji zachwyciły publiczność, która oprócz wysłuchania koncertu mogła również skosztować tradycyjnych potraw węgierskich.

Węgierska grupa jazzowa z Węgier Dixie Jam Session, która w ramach projektu Stowarzyszenia Ad Astra i NDK „Visegrad Music Union” wystąpiła w sobotę 27 kwietnia w Sali widowiskowej NDK, przyjechała do Nysy już w piątek i dała krótki koncert w Restauracji „Bistro pod aniołami” gdzie dla 35-osobowej grupy seniorów z Domu Dwoch Kultur, zaproszonych przez dyrektor NDK Janinę Janik oraz restauratorkę Ewelinę Cieślak, zagrała muzykę jazzową z lat 20-tych ubiegłego wieku.

Prawdziwa muzyczna uczta rozpoczęła się w sobotę. Znane, rytmiczne i melodyjne standardy jazzowe sprawiły publiczność w sali teatralnej NDK w tak dobry nastrój, że muzycy musieli kilka razy bisować.

Węgrzy przywieźli ze sobą także strawę dla ciała - tradycyjne węgierskie potrawy, porcelanę oraz trunki.

Jam session z udziałem zagranicznym muzyków było trzecią odsłoną muzycznego projektu „Visegrad Music Union”. Przed nami niestety jeszcze tylko jedno wydarzenie - koncert słowackiego chóru Artano.

Muzycy koncertowali także specjalnie dla nyskich Seniorów w „Bistro Pod Aniołami” na nyskim Rynku.



Muzyka była amerykańska, ale specjały przywiezione przez muzyków typowo węgierskie.



Choć w Dixie Jam Session grają Węgrzy, brzmią i wyglądają jak rodowici Nowoorleańczycy. Na scenie tryskają humorem i są wulkanem pozytywnej energii, dlatego ich koncerty nigdy nie są nudne. Jeśli ktoś przeąpił ich występ, niech już teraz przygotowuje się do ich następnego występu. Muzycy tak się bowiem w Nysie spodobała, że już zapowiedzieli powrót.



Publiczność długo oklaskiwała występ węgierskich jazzmanów, którzy kilka razy musieli bisować, co jednak uczynili chętnie. - Dostaliśmy od nyskiej publiczności tyle dobrej energii, że musimy jej oddać chociaż część - uśmiechali się muzycy.



W Dixi Jazz Band zagrał na perkusji Michał Baraniewicz, prezes Stowarzyszenia Ad Astra, współorganizatora koncertu. Węgrzy byli pełni uznania dla umiejętności pana Michała, który jako absolwent Wydziału Jazzu taką muzykę i kocha i potrafi zagrać.